



"Dziś nie proszę o wiele. Proszę o życie". Czas ucieka, a ocalenie młodego ojca z Iławy kosztuje 42 tysiące złotych

data aktualizacji: 2026.08.28



Walka o życie i zdrowie 36-letniego Karola Pielenca z Iławy trwa już wiele miesięcy. To wyczerpująca batalia, pełna bólu, trudnego leczenia i nadziei, która kilka dni temu została wystawiona na ciężką próbę. Iławianin nie zamierza się jednak poddać. Ma dla kogo żyć, a w walce o powrót do zdrowia wspierają go najbliżsi, przyjaciele, wspólnota parafialna oraz całe nasze miasto.

Jak sam o sobie mówi, jest normalnym chłopakiem. Kiedy po raz pierwszy zdiagnozowano u niego nowotwór, jego świat wywrócił się do góry nogami. Wtedy na łamach naszego portalu opowiadał o swojej sytuacji słowami:

"Mam kochającą żonę oraz dwie wspaniałe córki, przed chorobą pracowałem, wiodłem normalne życie - które w jednej chwili runęło".

Po operacji i długich miesiącach wyczerpującego leczenia, w tym chemioterapii i radioterapii, Iławianin **miał ogromną nadzieję, że najgorsze już za nim** i wkrótce wróci do codzienności. Niestety, organizm znów zaczął wysyłać niepokojące sygnały. Wysoka gorączka zmusiła go do kolejnych badań, a **wyniki tomografii komputerowej okazały się prawdziwym ciosem.**

24 sierpnia tego roku, podczas konsultacji w gdańskim szpitalu, Karol usłyszał straszną diagnozę. Choroba nie tylko nadal trwa, ale dała rozległe przerzuty.

"To była jedna z najtrudniejszych informacji, jakie kiedykolwiek usłyszałem" - przyznaje szczerze Iławianin.
"Nie zamierzam się poddać" - dodaje jednak natychmiast, pokazując determinację i wolę walki.

Aby wygrać tę walkę, **konieczna jest intensywna chemioterapia kondycjonująca, a następnie przeszczep szpiku kostnego.** Zanim to jednak nastąpi, niezbędne są terapie genetyczna oraz CAR-T. Koszt tego ratującego życie leczenia, nawet po uwzględnieniu refundacji z NFZ, **wynosi 42 tysiące złotych.** Dla budżetu rodziny, wyczerpanego wielomiesięczną chorobą, dojazdami do szpitali, lekami i rehabilitacją, to kwota niemożliwa do samodzielnego udźwignięcia.

Iławianin w tej tragicznej sytuacji **nie jest sam.** Wokół rodziny zjednoczyła się już lokalna społeczność. Pomagają m.in. znajomi, którzy w mediach społecznościowych udostępniają informacje o zbiórce.

"Ostatnio, gdy rozmawialiśmy, myślał, że już po najgorszym. Teraz jednak kolejna batalia przed nim i jego rodziną. Kwota nie wydaje się duża, ale dla zmęczonego długą walką portfela rodzinnego to już za wiele. Wspomóżcie groszem" - apeluje w sieci jeden z przyjaciół.

Do akcji pomocowej włączyła się także parafia pw. św. Andrzeja Boboli na iławskim Lipowym Dworze, przypominając mieszkańcom o chrześcijańskiej solidarności.

"Karol był kiedyś ministrantem w naszej parafii. Jako wspólnota już nieraz stawaliśmy przy nim w czasie choroby. Dziś jego stan jest bardzo ciężki i ponownie potrzebuje naszego wsparcia. Prośmy Boga o łaskę uzdrowienia, siłę dla Karola oraz pokój i nadzieję dla jego żony, córek i całej rodziny. Niech nasza modlitwa i konkretna pomoc będą znakiem chrześcijańskiej miłości i solidarności. Jedni drugim brzemiona noście" - czytamy we wpisie duszpasterzy.

Walka toczy się o najwyższą stawkę. Karol wierzy, że dzięki lekarzom i ludziom dobrej woli uda mu się wrócić do żony i córek. Sytuacja jest trudna, ale Iławianin podkreśla, że otrzymał konkretny plan dalszego leczenia.

"Dziś nie proszę o wiele. Proszę o szansę. O możliwość dalszej walki. O życie" - apeluje 36-latek z Iławy. "Z całego serca dziękuję każdej osobie, która zatrzyma się przy mojej historii, wpłaci choćby symboliczną kwotę albo udostępni zbiórkę".

Jeśli możecie wesprzeć Karola w jego heroicznej walce z chorobą, internetowa zbiórka funduszy na leczenie prowadzona jest pod tym adresem:

Red. Info Iława.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82773-dzis-nie-prosze-o-wiele-prosze-o-zycie-czas-ucieka-a-ocalenie-mlodego-ojca-z-ilawy-kosztuje-42-tysiace-zlotych>